GAZETA LITERACKA WILENSKA

14 Kwietnia 1806.

WILNO

W roku zeszłym JP. Briotet, Professor Chirurgii w naszym Uniwersytecie, zaszczycony został Dyplomatem Korrespondenta Paryskiey Akademii Medycyny, oraz udzielnym Dyplomatem na Członka towarzystwa Medycznego w Paryżu.

W tymże roku zeszłym CESARZ JEGOMOSC raczył dadź pierścień bogato brylantowany Professorowi Malarstwa w Uniwersytecie JP. Smuglewiczowi, w nadgrodę ofiarowaney przez niego pracy na przyozdobienie Sali Uniwersyteckiey przeznaczoney na posiedzenia publiczne, który w teyże sali oprócz rozmaitych figur i ozdob malarskich, trzema obrazami swoiey kompozycyi sufit przyozdobił.

Podobną nadgrodą w Pierścieniu kosztownie ozdobionym, został od CESARZA JEGOMOSCI niedawno zaszczycony Doktor Medycyny Professor JP Matusewicz, za posługę lekarską bezpłatną przez wiele lat czynioną dla Korpusu Kadetow w Wilnie.

Na Sessyi dnia 1. Stycznia 1806. JX. Jundziłł Professor Botaniki doniosł Uniwersytetowi, iż odebrał wielką i rzadką sztukę ołowiu czerwonego Sybirskiego do Gabinetu historyi naturalney, przysłaną od JW. Hrabiego Walickiego. Jest to ten sam znakomity Obywatel który dawniey iuż uposażył nasz Gabinet darem równie bogatey i szacowney iako i wyborney Kollekcyi Minerałow i Konch. Tak szlachetne i wspaniałe przeznaczenie skarbow zgromadzonych w celu iedynie ułatwienia nauk umieiętności naturalnych i skutecznego przyłożenia się do publicznego dobra i instrukcyi, sprawiedliwie zasługuie na hołd wdzięczności, który kwapiemy się oddadź publicznie oświeconey gorliwości i szczegulnym względom iakie dla naszego Uniwersytetu JW. Hrabia Walicki okazał.

Na teyże Sessyi JX. Professor Jundziłł donosił RadzieUniwersytetu, że JP. Thouin, Professor Botaniki i Rolnictwa przy Ogrodzie Roślin w Paryżu, przysłał w podarunku dla naszego Uniwersytetu dzieło Kollegi swoiego JPana Desfontaines, pod tytułem: Tableau de l'école de Botanique du Mu-

seum d'Histoire naturelle, z przyłączeniem do takowey ofiary nasion 320 gatunkow.

Sessya ta zakończona została wyborem dwóch generalnych Wizytatorow Szkół na rok idący: w Guberniiach, Wołyńskiey, Podolskiey i Kiiowskiey, JW. Taynego Konsyliarza Tadeusza Czackiego, który przez trzy lata ten urząd ważny z publicznym pożytkiem i dobrem powszechnego oświecenia dotąd sprawował; a na Guberniie Mohilewską i Witebską, JW. Michała Hrabiego Platera Zyberga.

TAMZE.

U Józefa Zawadzkiego: *La Morte d'Achille, ed i Giuochi funebri al suo sepolcro, Canti III e IV del Poema di Quinto Calabro, tradotti dal testo greco in Ottava rima dal Professore P. Tarenghi. 1806. 8.* czyli, Smierć Achillesa i igrzyska pogrzebowe przy grobie iego, Pieśń trzecia i czwarta Poematu Quinta Kalabra, przełożone, z textu greckiego na Wiersz Włoski od Professora P. Tarenghi.

Poema Greckie Kwinta Smirneńczyka, odkryte od Kardynała Bessariona w Kalabryi, a pierwszy raz ogłoszone drukiem od Alda Manuzio, do tey pory samym znane było uczonym z professyi; kiedy Iliada Homera, którey dalszą osnową iest Poema Kwinta Kalabra, na wszystkie Europeyskie ięzyki wielokrotnie przełożoną była. Ta niesprawiedliwość względem Poety Greckiego, któremu niezbywa na oryginalnych pięknościach, nie mogła nie bydź uczutą w wieku, gdzie szczególniey zwrócono się do zgłębiania bardziey interesuiących pamiątek starożytności. Zaczęto więc myśleć we Francyi i Włoszech o nagrodzeniu oney. Zkąd Professor Paweł Tarenghi znany z pięknego przekładania na Wiersz Łaciński niektórych baiek Pignottego, i zniewierzoney łatwości wierszowania w ięzykach Łacińskim i Włoskim, pierwszy we Włoszech zaiął się podwóynem tłómaczeniem K. Kalabra na wierz Łaciński i Włoski. Ogłosił pierwszą pieśń w Rzymie, drukiem Salvioniego, w roku 1800, i iuż gotował się do wydania całego dzieła, kiedy przymuszony przerwać swą pracę okolicznościami czasów, a późniey wezwany od Imperatorskiego Wileńskiego Uniwersytetu na zaymowanie Katedry literatury Łacińskiey, widział się przynaglonym całe dzieło na czas inny odłożyć. Lecz teraz ma sposobność do wykonania powziętego zamiaru: i w krótkim czasie wyda w Drukarni Akademickiey podwóyne tłumaczenie wymienionego wzwyż dzieła. Tym czasem sądził Autor za rzecz przyzwoitą dania teraz proby swey pracy, ogłaszaiąc osobno Pieśń 3cią i 4tą, chcąc przez to oddać hołd dziełom nieśmiertelnego Nelsona, którego cieniowi one poświęcił: gdy bowiem te pieśni o-

beymuią opisanie śmierci Achillesa, i igrzyska pogrzebowe przy grobie iego, zamierzył Autor stosować ie do ostatnich chwil Bohatyra Angielskiego, i do uroczystości pogrzebowey którą go uczczono w Londynie.

W jednym niemal czasie z Professorem Tarenghi, Pan Tourlet, Członek towarzystwa Akademickiego umieiętności w Paryżu, wydał tłómaczenie Kwinta Kalabra prozą Francuzką.

Nie będę teraz mówił szeroko o wartości obudwu tych przekładań. Powiem tylko że P. Tourlet mnieysze maiąc do pokonania trudności niż X. Tarenghi, gdyż łatwiey iest nierównie tłómaczyć prozą niż wierszem, powinien był trzymać się bardziey Greckiego textu, i mniey pozwalać sobie wolności. Obowiązani atoli iesteśmy wyznać przez miłość prawdy, że przekładanie X. Tarenghi nie równie iest pięknieyszym i dokładnieyszym niż P. Tourlet.

Na dowod twierdzenia moiego, biorę losowie pod examen z Pieśni 3ciey początek mowy Fenickiego starca do zwłoków Achillesa, który się znayduie w Wierszu 462 textu Greckiego. X. Tarenghi wierny w oddaniu wszystkich epitetów, i wszystkich wyobrażeń poety Smirneńskiego, w sposobie prawdziwie poetyckim tłómaczy tak:

Tu peri, amato figlio, ed in eterno
Inevitabil duol me lasci involto ?
Ahi! perchè pria che spinto nell'Averno
Fossi, presente me, non fui sepolto ?
Che mai sì truce angoscia il seno interno
Non lacerommi da sciagura colto,
Neppur quando la Patria ed i famosi
Miei genitor d'abbandonar disposi etc.

Toż samo mieysce, tak słabo, tak niedokładnie oddał Tourlet. „Je te perds, „ o mon fils, je perds en toi l'unique e„spoir de ma vieillesse. Que n'ai-je fer„mé les yeux á la lumière, avant de te „voir expirer sous les coups rigoureux „du sort? etc.

W pieśni 4tey wierszu 48 greckiego textu, w wymówkach które Junon Jowiszowi czyni względem sprzyiania Troianom, w przekładaniu Włoskim znayduię cały ogień, całą moc, całą szlachetność oryginału:

Nume fulminatore, a che pietoso
Porgi alle squadre de' Troiani aita?
Dimentico di lei ch'ebbe in isposo
Per te Pelèo, Donzella aurocrinita,
Da quell'Eroe magnanimo famoso
Tempo già fu con tanto ardore ambita,
Fatta da te sovr' ogni umana sorte
Di Pelio nelle valli a lui consorte ?

P. Tourlet to samo mieysce tak oddał: „Grand Jupteir, pourquoi veux„tu protéger encore la race perfide de „Priam? Oublierais-tu cette jeune beau„té que tu as jadis unie au fils d'Eacus „par les liens d'un eternel hymen? Nie pozwalaiąc sobie innych postrzeżeń, któ-

re każdemu uważnemu Czytelnikowi, porównywaiącemu oba te tłómaczenia z textem Greckim, stawią się w myśli: powiem tylko, że epitety W i e l k i, i M ł o d a które Pan Tourlet kładzie za wyrazy więcey nierównie znaczące, p i o r o n u i ą c y, i z ł o t o w ł o s a, wyrazy znayduiące się w oryginale, a od X. Tarenghi tak szczęśliwie w własnym języku oddane, równie iak i przydany epitet w i a r o ł o m n a którego niemasz w orýginale, oszpecaią dosyć przekładanie francuzkie. Nakoniec, w tey samey pieśni 4tey, wierszu 555, Pan Tourlet w tych kilku słowach oddaie piękne porównanie Greckiego Poety, między szybkością z którą rzucaią się do biegu szlachetne rumaki Greckich Atletów, a gwałtownością wiatrow Nota i Aquilona: „Le signal se donne; ils partent a la fois de la barrie-„ re, comme ces vents furieux qui por-„ tent les noires tempêtes, et présentent „ aux matelots epouvantés l'affreuse i-„ mage de la mort."

Jakże iest bardziey malowniczem, bardziey wysokiem i stosownieyszym do textu Greckiego tłumaczenie X. Tarenghi?

E poichè piu non é chi i moti freni
Del loro ardente generoso stuolo,
Rapidamente dalle ingrate mosse
Ciascuno a gara in un balen lanciosse.
Qual del rapido Noto, o d'Aquilone
Infuriar suole il procelloso strido
Quando gli ondosi regni urta e scompone
Impetuosamente in ogni lido,
E l'ara funestissima dispone
Naufragio al buon nocchier nel mare infido.
Sì precipitan quelli, e immensa polve
Gli alati piedi lor nel campo involve.

Podobne wady a nawet ieszcze większe zrażaią czytelnika na każdey karcie tłómaczenia Pana Tourlet. Zkąd niemoże ten obiecywać sobie powzięcia słusznego wyobrażenia Poematu Kwinta Smirneńczyka, kto go czyta w tłómaczeniu francuzkim. Dla znaiących język Włoski przekładanie X. Tarenghi odpowiada zupełnie temu celowi. Rozszerzę się szczególniey nad wykładem piękności tłómaczenia tego, kiedy całe wynidzie na świat.

Co się tycze Stylu poety Włoskiego, powinienem porównać go z Stylem nieśmiertelnego Aryosta: ponieważ X. Tarenghi zamierzył sobie naśladować, trudną łatwość poety Ferraryiskiego, z którym można powiedzieć, że niekiedy nawet ubiega się o pierszeństwo.

Jeżeli tłumaczenie Łacinskie tegoż samego Autora też samę będzie miało wartość co Włoskie, iak spodziewać się należy: X. Tarenghi wzbogaci pięknym skarbem literaturę Łacińską, iak iuż zbogacił Włoską. CAPELLI.

G I E S S E N.

U Tasche Müllera. *Ueber Apotheker und Apothekerwesen, nebst Vorschlägen zu*

höchstnöthigen Reformen und Verbesserungen der pharmaceutischen und der damit zusammenhängenden Veranstaltungen im Staate. Den höhern Behörden zum Gebrauche übergeben von Wenderoth, *Privatlehrer der Medizin zu Marburg. 1805. S. 233. 8.* to iest:

O Aptekarzach i Aptekarstwie w ogólności, z dołączeniem proiektow niezbędnie potrzebnych odmian i popraw ze względu Farmaceutycznych urządzeń i z niemi maiących związek, w Rządzie. Wyższym Magistraturom do zastosowania podane przez Wenderoth, prywatnego Nauczyciela Medycyny w Marburgu. 1805. S. 233. 8.

Dzieło tego gatunku, ieżeli w jakim kraju to w naszym, naybardziey na szczególną zasługuie publiczności uwagę. Chociaż się albowiem Litwa szczycić może kilku bardzo dobremi Aptekami: iednak w ogół biorąc stan Aptekarstwa w naszych prowincyach na nayniższym zostaie szczeblu. Nie tu mieysce wchodzić w przyczyny takowych nieprzyzwoitości. Wyświeca ie dzieło ninieysze, które iest podzielone na dwie części: pierwsza wystawia przeszkody tamuiące wydoskonalenie Aptekarstwa; druga podaie środki zniesienia przeszkod. Zastanówmy więc uwagę naszą nad obydwóma częściami.

Do przeszkod tamuiących wydoskonalenia Aptekarstwa liczy Autor: 1) niedostatek przyzwoitego oświecenia sposobiących się do tey nauki, i w rzeczy samey bardzo trafnie wszystko wystawia, co na nieszczęście aż nadto codziennie potwierdza doświadczenie. Aby zaś temu zapobiedz proponuie Autor założenie Instytutu wychowania i formowania Farmaceutykow, w którym sądzi bydź rzeczą potrzebną aby uczono: Historyi naturalney, Fizyki, Farmacyi, Filozofii, Matematyki, szczególniey zaś Mechaniki, Technologii, Historyi, Geografii i Antropologii. Recenzent lubo się zgadza na to, że wszystkie wspomnione nauki są użyteczne; rozumie iednak że następuiące wystarczyćby mogły: 1) Znaiomość dokładna ięzyka rodowitego i niemieckiego, gdzie ten iest nie kraiowym. 2) Język Łacinski, którego wiadomość tyle iest potrzebna, aby można przynaymniey bez trudności Recepty i Dyspensatoria rozumieć. 3) Matematyka. 4) Historya naturalna czysta. 5) Fizyka. 6) Chemia teoretyczna i 7) właściwa Aptekarska nauka, która się z Farmacyi i Historyi naturalney stosowaney składa. Obok tych nauk potrzebna byłaby Aptekarzowi, tak iak i Kupcom Geografia.

Recenzent nie może przy tey okazyi zamilczeć propozycyi Autora, podług

którey nie każdemu należałoby Aptekarzowi udzielać władzy przyymowania do swoiey nauki uczniow: to prawo, mówi Autor, powinno tylko oświeceńszym bydź zostawione Aptekarzom.

Uwagi iego ieszcze są pożyteczniey-sze względem examinowania Kandydatow, którzy chcą otrzymać pozwolenie Apteką zarządzać.

2) Przechod nayzdolnieyszych Aptekarzy do stanu Lekarskiego. Okoliczność ta, zdaniem Autora, więcey społeczności szkody, niżeli pożytku, przynosi; gdyż pierwiastkowe wychowanie naywiększey liczby Aptekarzow tak bywa zaniedbane, iż w czasie przyszłym, ledwo przy naywiększey usilności, dóyść mogą w naukach do tego doskonałości stopnia, iaki iest koniecznie dla Lekarzow potrzebny. Jednak w tém bywaią wyiątki. Sam Recenzent cieszy się mieć takiego między uczniami swoiemi w osobie P. Kossowskiego. Człowiek ten młody właśnie zamierza stan Aptekarza na stopień Lekarza zamienić, do której nauki tyle zdolności okazuie, ile na nią łoży usilney pracy i szczególney pilności. Wszelako wyiątki podobne niezbiiaią bynaymniey twierdzenia Autora; pytanie zawsze iest wielkiey wagi, iak zapobiedz temu, ażeby Aptekarze do stanu lekarskiego tak łatwo przechodzić niechcieli? P. Wenderoth mniema, iż dobre prowadzenie i uczciwe traktowanie młodzieży temu stanowi poświęcaiącey się ze strony ich przełożonych naylepszym i naypewnieyszym byłoby srodkiem zapobieżenia, ażeby z jednego do drugiego nieprzechodzili powołania. Zgadzaiąc się na to wszystko; chciałby ieszcze Recenzent dodać, ażeby powszechność zwłaszcza w tym kraiu większy miała dla tey klassy ludzi iak dotąd szacunek.

Jakże bowiem inaczey człowiek młody utalentowany mieć może chęć i gorliwość do tey tak potrzebney i użyteczney nauki, kiedy u nas, ogólnie mówiąc stan ten nie tyle iest poważany iak zasługuie? Recenzent dalekim iest od tego, ażeby przyznawał sobie prawo nadawania Aptekarzom w tym kraju nowego iakiego stopnia; iednak niechce opuścić okoliczności otworzenia swey myśli i położenia własnego zdania. Aptekarz albowiem w troiakim uważa się względzie. 1) Jako Kupiec. 2) Jako bawiący się sztuką. 3) Jako uczony. A ponieważ żaden rozsądny człowiek o przystoyności tych trzech stanow poiedyńczo biorąc wątpić niemoże, naywiększą zatém byłoby sprzecznością, połączywszy one w jeden inaczey sądzić. Recenzent gdy to mówi mniey iest interessowany za Aptekarzami, aniżeli dobrem powszechnem i publicznością, która zapewne nigdy nie będzie się mogła

szczycić liczbą przyzwoitą doskonałych i prawdziwie uczonych Aptekarzow, ieżeli nie zwiększym dla tych iak dotąd będzie szacunkiem, którzy ze wszelką uczciwością swe dopełniaią obowiązki.

5) Niedostatek maiątku. Ta okoliczność przeszkadza, iak czyni swe Autor uwagi, zaczynaiącemu Aptekarzowi w całym iego biegu życia. Ubogi który oddany będzie do Apteki na naukę, musi wszystko cierpliwie znosić. Jeżeli bowiem nie będzie miał szczęścia dostać się w ręce uczciwego i ludzkiego Nauczyciela, na ówczas niezawodnie biednego za stróża obrócą, i zamiast przysposobienia do nauk i robot Farmaceutycznych, każą mu tłuc korzenie, albo pieczenię w kuchni obracać. Pozwolmy więc takiemu, iż tak rzekę, męczenikowi Farmaceutycznemu kończyć lata swoie, czyliż będzie on wstanie własną swoią założyć Aptekę? naywiększey części z tych nic wiecey niepozostaie, iak tylko Aptekę w posagu nabydź, który związek częstokroć upadlaiącym bywa dla iego, albo też przymuszony będzie na założenie Apteki, zapożyczyć się, a pieniądze kosztem publiczności starać się musi zbytecznem naciąganiem w taxie wybierać. Gdyby zaś stan Aptekarski więcey był poważanym, na ówczas młodzież maiętnieyszych nawet Rodzicow do tey przykładałaby się nauki, którzy mogąc iako i innych nauk uczniowie, systematycznym porządkiem w Farmacyi doskonalić się, byliby w stanie bez upodlenia i narażenia się publiczności własnym kosztem Apteki zakładać. 4) Niedostatek dozoru przyzwoitego nad Aptekami. Autor w tey mierze dobre podaie uwagi, że się bardzo mało spodziewać można po Wizytatorach takich, iakimi są Lekarze którym to bezposrzednie iest poruczono. Gdyż na nieszczęście rzadko który z nauką Farmacyi dobrze iest obeznany. Opisuie daley, iak się pospolicie przy wizytach Aptek dzieie, i prawdziwy lubo smutny obraz tego wystawia. Autor pomieniony nie dość iasno w dziele się tłumaczy o porozumieniu Lekarzow z Aptekarzami, oraz o przekupstwie pierwszych w czasie samey wizyty; dla tego zapewne, iż złe takowe rzadszem iest w Niemczech niż gdzie indziey. Aby zaś Lekarze, mówi Autor, zdolnemi byli do wizyty, powinniby się sami w Uniwersytetach sposobić do tego, ucząc się w przódy sztuki Aptekarskiey w praktyce i Teoryi, szczególniey zaś aby mocniey się gruntowali w Farmacyi i Botanice, niżeli dotąd zwykli.

Dla zapobieżenia zaś przekupstwu, Lekarze przeznaczeni od Rządu do Inspekcyi nad Aptekami, tak bydź by powinni pensyonowani, aby w przypadku okazania się onego, niemogli się składać, że

ich niedostatek do tego przymusił. —

5) Nieiednostayności Lekarstw w różnych Aptekach. Nikt tyle podobno czuć nie może tey prawdy iak Lekarz, który skutkow niepomyślnych Lekarstw z róznych Aptek branych codziennie prawie doświadczać musi na swoich chorych. Przypadki te mianowicie zdarzać się zwykły ze strony Lekarstw złożonych, zwłaszcza w kraiach tych, gdzie każdy Aptekarz lekarstwa podług różnych robi przepisow. Autor więc zaradzaiąc i temu, proponuie założenie w kraju Magazynu lekarstw z Laboratorium i ogrodem Botanicznym Aptekarskim. Ten proiekt, lubo bardzo zbawienny, wielu trudnościom podlega, które wyłuszczać byłoby za wiele.

Recenzent, kończąc swe uwagi, życzy nayusilniey, aby dziełko to o którym mowa, niezostało w niepamięci zarzucone; gdyż piękne bardzo i użyteczne proiekta w sobie zawiera, które iednak w kraju naszym mogłyby mieć sobie właściwe do uskutecznienia trudności.

JOZEF FRANK.

BERLIN.

U Witticha: *Attila, der Held des fünften Jahrhunderts. 1806. 34 S. 8.* to iest: Attila Bohatyr wieku piątego. 1806. 34 St. 8.

Przedmiotem tey xiążeczki nieiest zadziwiaiąca historya Attili; autor iey chciał tylko pokazać przez wytłumaczenie kilku mieysc z dzieł znaiomych Jornandesa i Priska, iakim sposobem Attila i iego Hunnowie doszli do wstrząśnienia i podbicia świata; i iaki wpływ to powszechne wzburzenie miało na charakter i postępowanie onego. Pierwsze nastąpiło, ponieważ Attila był odważny, pełen energii, zaufania w sobie samym, chęci stałey i wyrazistey; ponieważ walczył na czele armii siebie godney, usposobioney do podeyścia, chyżey, łatwey do ruszenia, łupu chciwey, posłuszney przeciw nieprzyiaciołom którzy acz kolwiek nieufni i poróżnieni, szukali iednak w przymierzach ocalenia którego sobie zazdrościli prawie nawzaiem. Zbieg takowych okoliczności zrodził w duszy Attili pychę, zuchwalstwo, upór, pogardę ludzi, wytuczoną podłem podchlebstwem iego współczesnych. Z tem wszystkiem sam duch Attili zafundował i utrzymał panowanie Hunnow; z jego śmiercią państwo to dla niezgody synow upadło. W rzeczy samey ieżeli człowiek myslący znayduie interes zwracać często uwagę na czasy przeszłe: to pisemko, zdaie się, wzbudzić go koniecznie powinno. Tłómaczenie w ogulności iest cale dobre, ścisle zgodne z oryginałami i oddaiące ich same tylko właściwe wyrażenia które Autor obok pomieścił. Azbyt natężone usiłowanie ażeby nic niepołożył czego Jornandes i Priscus niepowiedzieli, sprawiło, że staie się niekiedy ciemnym i ciężkim. Troche więcey wolności chętneby przebaczenie zyskało.

JPGL.